

Załącznik 45. Plakaty wyborcze wydrukowane i wprowadzone do kolportażu przez Wydawnictwo „Familia” w kwietniu 1984 r.:

a) diapozytywy i wydruk plakatu w formacie A-4 z tekstem stanowiska NSZZ „Solidarność” Regionu Środkowo-Wschodniego. Matryce: Bogdan Szewczyk, druk: Stanisław Głazewski i Ireneusz Ostrokólski w mieszkaniu Janiny Dutkiewicz. Nakład 1000 egz.

W SPRAWIE WYBORÓW DO RAD NARODOWYCH

1. Problem wyborów do Rad Narodowych trzeba widzieć w perspektywie kompetencji organów wybieralnych. Zasady funkcjonowania Rad Narodowych ulegną zmianie po wybraniu nowego składu radnych. Dotychczasowe zasady ich funkcjonowania określa ustawa z 1958 r., a po wyborach zacznie obowiązywać ustawa uchwalona w 1983 r. Obie te ustawy zakreślają Radom wąskie kompetencje, pozbawiając RN znaczenia. Znane są wręcz komiczne przykłady niemożności radnych i całych Rad Narodowych. W grudniu 1981 roku MRN w Lublinie podjęła uchwałę o przywróceniu dawnych nazw sześciu ulic w Lublinie /Bonifraterskiej, Pijarskiej, Dominikańskiej, Świętoduskiej, Kapucyńskiej i Jezuickiej. Uchwała ta do tej pory nie została zrealizowana.

Pamiętamy jak dramatyczne były konsekwencje zlekceważenia opinii radnych bydgoskiej WRN podczas marcowej sesji w 1981 roku. Gdyby ówcześni wicewojewodowie bydgoscy - Bąk i Przybylski - wzięli pod uwagę opinię grupy radnych nie doszło by do pobicia J. Rulewskiego. Wydarzenia w sali WRN w Bydgoszczy odsłoniły rzeczywiste mechanizmy rządzenia i zupełną niemoc Rad Narodowych.

Dodatkowym elementem zmniejszającym znaczenie wyborów jest przedłużenie kadencji Sejmu. Obecny skład posłów skompromitował się wielokrotnie już nie tylko treścią przyjętych ustaw, ale także serwilizmem wobec PZPR. Posłowie obecnego Sejmu byli "wybrani" w marcu 1980 r. /a więc przed Sierpniem!/. Skład Sejmu ustalała ekipa Gierka. We wrześniu 1980 r. po zmianie sytuacji posłowie gwarantowali przestrzeganie Porozumień Sierpniowych. Potem przez kilka miesięcy lawirowali między "Solidarnością" i władzami, kilka razy ulegając naciskom społeczeństwa /np. przy okazji ustawy o samorządzie przedsiębiorstw państwowych/. W styczniu 1982 r. zatwierdzili sprzeczny z Konstytucją Dekret o Stanie Wojennym, a potem posłusznie uchwalali wszystko co im podsunęto.

2. Mimo tak minimalnej roli Rad Narodowych można by dążyć do uzyskania wpływu na ich kształt, ale pod warunkiem, że sposób wybierania radnych gwarantowałby wybór ludzi cieszących się autorytetem społecznym. Tak nie jest. Uchwalona przez Sejm ordynacja wyborcza jest jaskrawo sprzeczna z zasadami demokracji. Wymieńmy tylko najważniejsze sprawy:

1. Wyborcy nie mają kontroli nad komisją mandatową i skrutacyjną.
2. Wyborcy są pozbawieni prawa zgłaszania kandydatów.
3. Niektórzy kandydaci mają preferencje, są umieszczani na mandatowych miejscach.
4. Nie są publikowane protokoły z podstawowych jednostek głosowania, co uniemożliwia jakąkolwiek kontrolę prawdziwości wyników.
5. Wyborcy nie mają możliwości odwołania radnych.
6. W przypadku utraty mandatu przez wybranego radnego na jego miejsce wchodzi następny kandydat pod względem ilości uzyskanych głosów /często ma ich mniej niż 1%.

3. Poprzedzająca uchwalenie nowej ordynacji "konsultacja" udowodniła zupełną obojętność społeczeństwa w tej sprawie. Zbojkotowały ją wszystkie niezależne od PZPR siły społeczne z Kościołem włącznie.

Nową ordynacja umacnia rolę czynników administracyjnych. Wprowadzono przepis pozwalający odrzucić kandydata z powodu niespełniania kryteriów moralno-politycznych, nie dawania przez kandydata rękojmi prawidłowej realizacji zadań wynikających z mandatu lub nie pełnej aprobaty dla socjalistycznego ustroju PRL. Prawo to przysługuje komisji powoływanej przez Prezydium poprzedniej Rady Narodowej, a nie wyborcom!

Władze pozostawiły, a nawet zwiększyły sobie możliwość blokowania wyboru osób "niepewnych", zarówno przez kontrolę wpisywania kandydatów na listę, jak i przez mechanizm fałszowania wyników.

4. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że nie nastąpi żadna zasadnicza zmiana, ani wtedy, gdy 100% będzie głosowało, ani wtedy, gdy 100% zbojkotuje wybory. Już dzisiaj można przewidywać, że wyniki, obojętnie jakie będą w rzeczywistości, zostaną sfałszowane.

A jednak nie jest rzeczą obojętną ilu Polaków odwiedzi 17 czerwca tzw. lokale wyborcze. Władzom zależy na dużej frekwencji, ponieważ udowadniałoby to zanikanie sprzeciwu i woli oporu wobec pogrudniowej junty. Oznaczało to by możliwość dalszej normalizacji na wzór czeski po 1968 roku lub węgierskiej po 1956 roku. Inaczej mówiąc - wysoka frekwencja to dowód, że kręgosłup moralny Polaków jest już miękki i że znów można robić wszystko, bez obaw, że ktoś zaprotestuje.

Bojkot wyborów dowodził by istnienia woli oporu. Władze cofają się tylko wtedy, gdy muszą, gdy nie ma żadnej innej alternatywy, poza odwołaniem się do społeczeństwa. Jeżeli mamy kiedyś żyć w normalnym kraju bez kartek, bez strachu, bez wszechwładnej i bezkarnej policji, bez partyjnych kacyków, bez kłamstwa, to musimy to sobie wywalczyć. 17 czerwca możemy coś dla tej sprawy zrobić -
POZOSTAĆ W DOMU.

NSZZ SOLIDARNOŚĆ
Region Środkowo-Wschodni
LUBLIN - ŚWIDNIK - PUŁAWY

W SPRAWIE WYBORÓW DO RAD NARODOWYCH

1. Problem wyborów do Rad Narodowych trzeba widzieć w perspektywie kompetencji organów wybieralnych. Zasady funkcjonowania Rad Narodowych ulegną zmianie po wybraniu nowego składu radnych. Dotychczasowe zasady ich funkcjonowania określa ustawa z 1958 r., a po wyborach zacznie obowiązywać ustawa uchwalona w 1983 r. Obie te ustawy zakreslają Radom wąskie kompetencje, pozbawiając RN znaczenia. Znaną są wręcz komiczne przykłady niemożności radnych i całych Rad Narodowych. W grudniu 1981 roku MRN w Lublinie podjęła uchwałę o przywróceniu dawnych nazw sześciu ulic w Lublinie /Bonifraterskiej, Pijarskiej, Dominikańskiej, Świętoduskiej, Kapucyńskiej i Jezuickiej. Uchwała ta do tej pory nie została zrealizowana.

Pamiętamy jak dramatyczne były konsekwencje zlekceważenia opinii radnych bydgoskiej WRN podczas marcowej sesji w 1981 roku. Gdyby ówczesni wicewojewodowie bydgoscy - Bąk i Przybylski - wzięli pod uwagę opinię grupy radnych nie doszłoby do pobicia J. Rulewskiego. Wydarzenia w sali WRN w Bydgoszczy odsłoniły rzeczywiste mechanizmy rządzenia i zupełną niemoc Rad Narodowych.

Dodatkowym elementem zmniejszającym znaczenie wyborów jest przedłużenie kadencji Sejmu. Obecny skład posłów skomromitował się wielokrotnie już nie tylko treścią przyjętych ustaw, ale także serwilizmem wobec PZPR. Posłowie obecnego Sejmu byli "wybrani" w marcu 1980 r. /a więc przed Sierpniem!/. Skład Sejmu ustalała ekipa Gierka. We wrześniu 1980 r. po zmianie sytuacji posłowie gwarantowali przestrzeganie Porozumień Sierpniowych. Potem przez kilkanaście miesięcy lawirowali między "Solidarnością" i władzami, kilka razy ulegając naciskom społeczeństwa /np. przy okazji ustawy o samorządzie przedsiębiorstw państwowych/. W styczniu 1982 r. zatwierdzili sprzeczny z Konstytucją Dekret o Stanie Wojennym, a potem posłusznie uchwalali wszystko co im podsunęto.

2. Mimo tak minimalnej roli Rad Narodowych można by dążyć do uzyskania wpływu na ich kształt, ale pod warunkiem, że sposób wybierania radnych gwarantowałby wybór ludzi cieszących się autorytetem społecznym. Tak nie jest. Uchwalona przez Sejm ordynacja wyborcza jest jaskrawo sprzeczna z zasadami demokracji. Wymienimy tylko najważniejsze sprawy:

1. Wyborcy nie mają kontroli nad komisją mandatową i skrutacyjną.
2. Wyborcy są pozbawieni prawa zgłaszania kandydatów.
3. Niektórzy kandydaci mają preferencje, są umieszczeni na mandatowych miejscach.
4. Nie są publikowane protokoły z podstawowych jednostek głosowania, co uniemożliwia jakąkolwiek kontrolę prawdziwości wyników.
5. Wyborcy nie mają możliwości odwołania radnych.
6. W przypadku utraty mandatu przez wybranego radnego na jego miejsce wchodzi następny kandydat pod względem ilości uzyskanych głosów /często ma ich mniej niż 1%.

3. Poprzedzająca uchwalenie nowej ordynacji "konsultacja" udowodniła zupełną obojętność społeczeństwa w tej sprawie. Zbojkotowały ją wszystkie niezależne od PZPR siły społeczne z Kościołem włącznie.

Nowa ordynacja umacnia rolę czynników administracyjnych. Wprowadzono przepis pozwalający odrzucić kandydata z powodu niespełniania kryteriów moralno-politycznych, nie dawania przez kandydata rękojmi prawidłowej realizacji zadań wynikających z mandatu lub nie pełnej aprobaty dla socjalistycznego ustroju PRL. Prawo to przysługuje komisji powoływanej przez Prezydium poprzedniej Rady Narodowej, a nie wyborcom!

Władze pozostawiły, a nawet zwiększyły sobie możliwość blokowania wyboru osób "niepewnych", zarówno przez kontrolę wpisywania kandydatów na listę, jak i przez mechanizm fałszowania wyników.

4. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że nie nastąpi żadna zasadnicza zmiana, ani wtedy, gdy 100% będzie głosowało, ani wtedy, gdy 100% zbojkotuje wybory. Już dzisiaj można przewidywać, że wyniki, obojętnie jakie będą w rzeczywistości, zostaną sfałszowane.

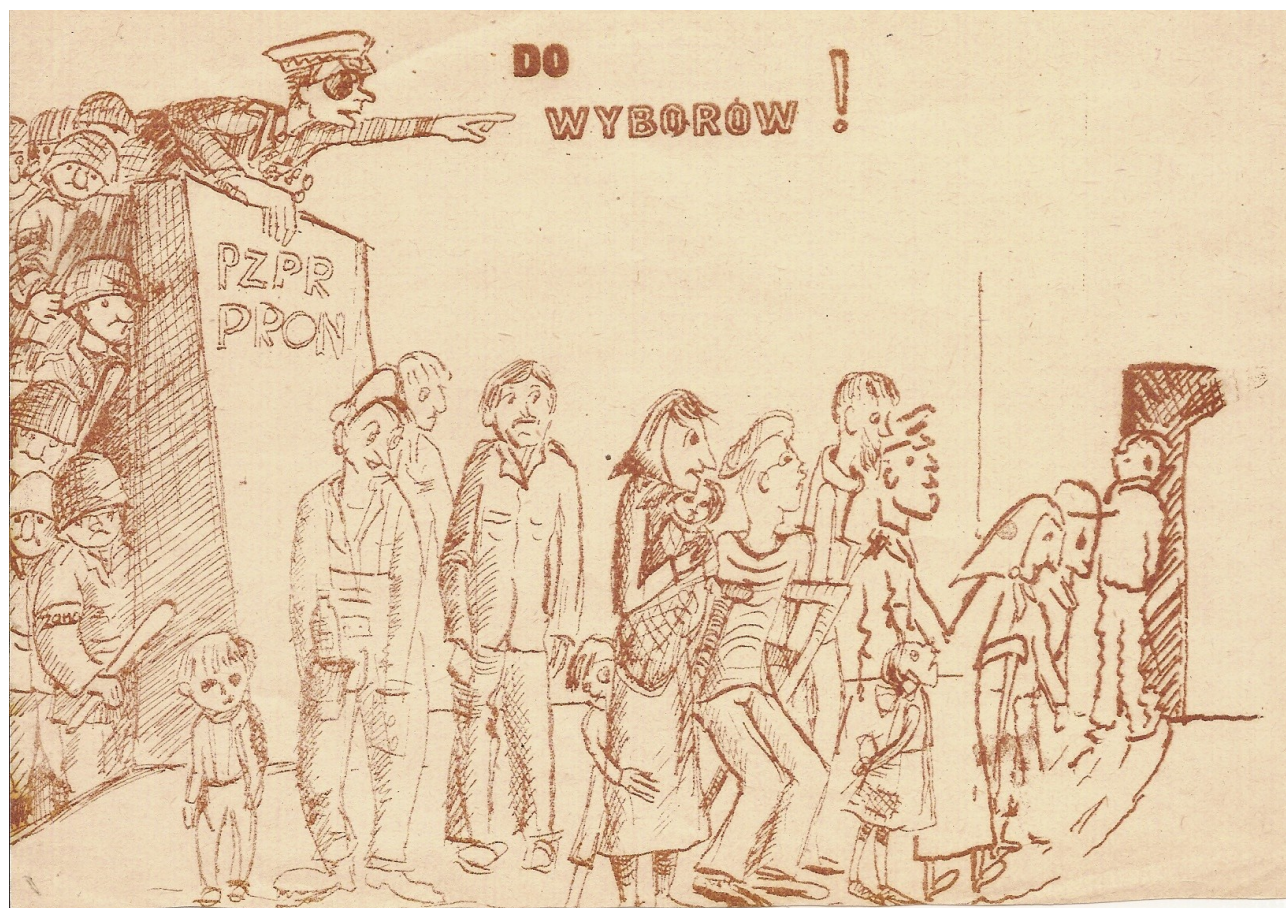
A jednak nie jest rzeczą obojętną dla Polaków odwiedzi 17 czerwca tzw. lokale wyborcze. Władzom zależy na dużej frekwencji, ponieważ udowadniałoby to zanikanie sprzeciwu i woli oporu wobec pogrudniowej junty. Oznaczało to by możliwość dalszej normalizacji na wzór czeski po 1968 roku lub węgierskiej po 1956 roku. Inaczej mówiąc - wysoka frekwencja to dowód, że kręgosłup moralny Polaków jest już miękki i że znów można robić wszystko, bez obaw, że ktoś zaprotestuje.

Bojkot wyborów dowodził by istnienia woli oporu. Władze cofają się tylko wtedy, gdy muszą, gdy nie ma żadnej innej alternatywy, poza odwołaniem się do społeczeństwa. Jeżeli mamy kiedyś żyć w normalnym kraju bez kartek, bez strachu, bez wszechwładnej i bezkarnej policji, bez partyjnych kacyków, bez kłamstwa, to musimy to sobie wywalczyć. 17 czerwca możemy coś dla tej sprawy zrobić - POZOSTAĆ W DOMU.

NSZZ SOLIDARNOŚĆ
Region Środkowo-Wschodni
LUBLIN - ŚWIDNIX - PUŁAWY

b) diapozytyw (zachował się również negatyw) i wydruk rysunkowego plakatu w formacie A-5 według projektu Marii Kapturkiewicz-Szewczyk wzorowanego plakacie wydanym przez AK w czasie okupacji. Diapozytyw i matryce: Bogdan Szewczyk, druk: Stanisław Głazewski i Bogdan Szewczyk w mieszkaniu Aliny Hennel (prawa część diapozytywu nie zachowała się), nakład 1000 arkuszy.:





c) AK-owski pierwowzór tego plakatu¹:



¹ Stanisława Lewandowska – Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939-1945, Czytelnik, 1982 plansza po s. 288.